

niedziela

GŁOS Z TORUNIA



» MYŚL PASTERZA

*Szczęśliwy kapłan to ktoś,
kto zaufał Bogu.
Bardziej słucha Jego niż ludzi,
wybiera dobro i pokój.*

BP WIESŁAW ŚMIGIEL

Apostołowie na motocyklach

Po raz czwarty motocykliści z naszej diecezji uczestniczyli w Rajdzie Motocyklowym Śladami Ojca Bernarda z Wąbrzeźna.

ANNA GŁOS

Motocykliści wyruszyli w drogę wraz ze swoim kapłanem ks. Pawłem Dąbrowskim. Wyjazd zorganizowany był w dniach 3-5 września pod patronatem Stowarzyszenia Międzynarodowy Motocyklowy Rajd Katyński, a jego organizatorami byli Andrzej Michewicz i Lech Nowak. Rozpoczął się Mszą św. w kościele Świętych Apostołów Szymona i Judy Tadeusza w Wąbrzeźnie, którą koncelebrowali proboszcz miejsca ks. kan. Jan Kalinowski oraz ks. Paweł Dąbrowski, diecezjalny duszpasterz motocyklistów.

W homilii ks. kan. Kalinowski powiedział, że motocykliści są współczesnymi apostołami, którzy nie chodzą pieszo tak jak w czasach Chrystusa, ale jeżdżą na motocyklach.

Trasa rajdu wiodła przez Rywałd Królewski, miejsce kaźni w Łopatkach, Grodzisk Wielkopolski i Kórnik. Najważniejszym punktem rajdu była modlitwa w opactwie Benedyktynów w Lubiniu, w którym o. Bernard zmarł w opinii świętości w 1603 r. i został tam pochowany.

Wspólna modlitwa

Jak każdego roku w pierwszą sobotę września do opactwa w Lubiniu przybyli również mieszkańcy i władze samorządowe Grodziska Wielkopolskiego oraz przedstawiciele władz województwa wielkopolskiego, by modlić się o ustanie pandemii i pokój na świecie oraz o pomyślne zakończenie procesu beatyfikacyjnego o. Bernarda.



Motocykliści wręczyli burmistrzowi Grodziska Wielkopolskiego płaskorzeźbę przedstawiającą o. Bernarda

Motocykliści wspólnie z przybyłymi tego dnia pielgrzymami wzięli udział we Mszy św., której przewodniczył poznański biskup pomocniczy Grzegorz Balcerek.

Po Eucharystii wszyscy zgromadzeni mieli okazję wysłuchać informacji na temat postępów w toczącym się procesie beatyfikacyjnym, o których opowiedział jego postulator br. Paweł Mruk. Był również czas na osobistą modlitwę i złożenie kwiatów na grobie sługi Bożego.

Żywa pamięć

Z Lubinia motocykliści pojechali na tradycyjne spotkanie z władzami Grodziska Wielkopolskiego przy pomniku i studni o. Bernarda. Z okazji tego spotkania wręczyli burmistrzowi miasta pamiątkową płaskorzeźbę przedstawiającą sługę Bożego. Kult o. Bernarda jest żywy, chociaż jego

postać nie jest jeszcze powszechnie znana. Mamy nadzieję, że odbywające się rajdy oraz organizowane pielgrzymki przyczynią się do tego, by szersze grono ludzi poznało sługę Bożego.

*Ojciec Bernard jest doskonałym
orędownikiem w czasie epidemii,
z którą i nasze pokolenie
musi się zmagać.*

Ojciec Bernard jest doskonałym orędownikiem w czasie epidemii, z którą i nasze pokolenie musi się zmagać. Jest on skutecznym rzecznikiem w wielu potrzebach i warto prosić Boga o potrzebne nam łaski za jego pośrednictwem. Motocykliści już dzisiaj zapraszają wszystkich chętnych na kolejny rajd do Lubinia, który odbędzie się w przyszłym roku. 

Radość i zabawa

TORUŃ Schola Boże Nutki działająca przy parafii Matki Bożej Królowej Polski rozpoczęła nowy rok formacyjno-katechetyczny.

Spotkanie na rozpoczęcie nowego roku formacyjno-katechetycznego odbyło się 4 września w ogrodzie przy plebanii i miało charakter integracyjny. Był to piknik.

Dzieci wzięły udział w tereźjańskiej loterii połączonej z quizem wiedzy na temat św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Atrakcją dla najmłodszych uczestników pikniku okazała się maszyna do robienia baniek. Były zabawy z chustą Klanzy, w które zaangażowali się ochoczo również dorośli.

Spotkaniu towarzyszyła atmosfera życzliwości i radości. Dzieci już czekają na następne takie spotkanie, a tymczasem w niedzielę będą aktywnie angażować się w śpiew podczas liturgii Mszy św. o godz. 11. **n**

ARCHIWUM PARAFII



Zdjęcia: Dk. Tomasz Gutowski

Piknik przepełniały atrakcje dla małych i dużych

Odpowiedzialne zadanie

TORUŃ W pierwszą sobotę września o godz. 6 rano na placu przed kościołem parafii Matki Bożej Królowej Polski odbył się po raz pierwszy Męski Różaniec.

Mężczyźni w Kościele potrzebują mądrych wyzwań i przestrzeni duszpasterskiej dla siebie. Pierwsza sobota miesiąca okazała się doskonałą do tego okazją, aby podjąć modlitwę różańcową w takich warunkach jako znak dobrze rozumianej odpowiedzialności i walki o rodziny, Ojczyznę i upragniony pokój.



Dk. Tomasz Gutowski

Męski Różaniec zgromadził wiernych na przykościelnym placu

Do modlitwy 4 września stanęła grupa blisko 30 mężczyzn dzielnie wspierana przez kobiety. Modlitwie przewodniczył proboszcz ks. Andrzej Kowalski. Uczestnicy porannego Różańca zgodnie zadeklarowali chęć kontynuowania takiej formy modlitwy. Nie zabrakło także osób, które jako najbliżsi sąsiedzi rubinkowskiej parafii włączyły się do modlitwy, wyglądając przez okna swoich mieszkań. **n**

ARCHIWUM PARAFII

niedziela
GŁOS Z TORUNIA

Ks. Paweł Borowski

(redaktor odpowiedzialny)

Renata Czerwińska, Ewa Melerska

ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń

tel. 56 622 35 30, torun@niedziela.pl

Beata Pieczykura

(redaktor prowadząca – Częstochowa)

tel. 34 369 43 85

PEREGRYNACJA

W naszej diecezji wciąż przeżywamy czas peregrynacji obrazu Świętej Rodziny. W nadchodzącym tygodniu obraz nawiedzi następujące parafie:

19 września – parafia św. Michała Archanioła w Linowie

20 września – parafia św. Anny w Słupie

21 września – parafia św. Maksymiliana Kolbego w Świeciu nad Osą

22 września – parafia Chrystusa Króla w Lisnowie

23 września – parafia św. Małgorzaty w Płowcu

24 września – parafia Chrystusa Króla w Jabłonowie Pomorskim

25 września – parafia św. Wojciecha w Jabłonowie Pomorskim

26 września – parafia św. Marcina Biskupa w Góralach

red.

Muzyczne podziękowanie

RYBNO Mszą św. w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa rozpoczęły się dożynki gminno-parafialne.

Podczas dziękczynienia za plony, które odbyło się 29 sierpnia w parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Rybnie, proboszcz ks. kan. Janusz Kowalski wielokrotnie wskazywał na wielki trud oraz poświęcenie, jakie wkładają rolnicy w swoją pracę.

Starościną i starostą dożynek byli Bożena i Krzysztof Jarzembek, zamieszkujący w Jeglii. Od 26 lat prowadzą gospodarstwo rolne, specjalizujące się w hodowli trzody chlewnej w cyklu zamkniętym, produkcją bydła oraz produkcją roślinno-zbożową. Cieszą się dużym zaufaniem

okolicznych rolników oraz są dobrymi sąsiadami. Tradycyjnie na zakończenie Eucharystii starostowie dożynek wręczyli bochny chleba z tegorocznych zbiorów osobom związanym z rolnictwem i pracującym na rzecz rolnictwa w parafii oraz gminie.

Procesja z wieńcem dożynkowym przeszła na parking przy kościele, gdzie odbyło się dalsze świętowanie. Zebrani mogli usłyszeć lokalnych artystów – zespół Niezapominajki oraz solistów: Oliwię Kościjańczuk i Weronikę Ciżewską, natomiast Agata Szumilak zaprezentowała gwarę lubawską. Wszyscy mogli spróbować tradycyjnych potraw przygotowanych przez poszczególne sołectwa leżące na terenie rybnieńskiej parafii oraz grochówki

przygotowanej przez strażaków z OSP Rybno. Organizatorzy zaprosili Natalię Pawłowską, finalistkę 4. edycji The Voice Kids, która swoim głosem zachwyciła publiczność. Wystąpili – kapela góralska Pieczarki oraz Ryszard Sawicki. Wieczorem dla mieszkańców Rybna zagrał zespół Bajorek D, który w rytmach muzyki disco polo zachęcał do zabawy, a na zakończenie odbyła się dyskoteka pod gwiazdami, którą poprowadził DJ Roland.

Pomiędzy występami artystów zostały wręczone puchary rolnikom za wzorowe prowadzenie gospodarstw rodzinnych zgodnie z zasadami ekologii i dobrej współpracy z sąsiadami. **n**

KL. MICHAŁ KŁOSOWSKI



Starostowie wręczyli bochny chleba osobom związanym z rolnictwem w parafii oraz gminie

Boża perspektywa

TORUŃ W parafii Matki Bożej Królowej Polski odbyło się spotkanie osób zaangażowanych w Nową Ewangelizację metodą kursów Szkoły Nowej Ewangelizacji Diecezji Toruńskiej.

Spotkanie 30 sierpnia rozpoczęło się Eucharystią, która jest niekończącym się źródłem strumienia łask, który odnawia, nawraca i wzbudza nowy zapał do

bicia uczniem-misjonarzem w codzienności.

W dalszej części wzbogaceni zostali śmym dzieleniem się zarówno tych, którzy przeżywali swoją formację, uczestnicząc w kursach, jak i tych, którzy je prowadzili w ostatnim czasie.

Zastanawialiśmy się także nad kolejnymi krokami w misji ewangelizacyjnej w diecezji w niepewnym czasie różnych

niepokoi. Jedno jest jednak pewne: nie możemy dać sobie odebrać nadziei, do czego zresztą wzywa papież Franciszek. Możemy, a nawet powinniśmy marzyć, bo nade wszystko sam Bóg ma marzenie i pomysł na swoje królestwo pośród nas. Chcemy uczyć się patrzenia na rzeczywistość nie tylko z naszej ludzkiej perspektywy, lecz także odnajdywać Boże spojrzenie i Boże odpowiedzi na dzisiejsze wyzwania. **/SNE**



Jerzy Nowicki

Drugi dzień rekolekcji zgromadził uczestników na warsztatach chóranych

Zgromadziła nas Miłość

W gościnnych progach Diecezjalnego Centrum Kultury Zamek Bierzgowski zgromadziło się ok. 30 osób animujących życie muzyczne w parafiach diecezji toruńskiej.

MARZENNA CUPA

W dniach 23-25 sierpnia organizatorzy i muzycy kościelni przeżywali swoje rekolekcje, by razem przeżyć czas odkrywania na nowo piękna i nieocenionej wartości, jaką stanowi muzyka liturgiczna, wspólnota i posługa w Kościele.

O duchowy wymiar spotkania z troszczyli się ks. Maciej Kępczyński (dyrektor Studium Muzyki Kościelnej Diecezji Toruńskiej), ks. Korneliusz Pełka oraz ks. Miłosz Tomaszewski. Przez tajniki warsztatu muzyka przeprowadził rekolektantów prof. Mariusz Mróz, dyrygent Akademickiego Chóru Politechniki Gdańskiej oraz pedagog Akademii Muzycznej w Bydgoszczy.

Rekolekcje rozpoczęły się adoracją Najświętszego Sakramentu. To tam, w ciszy kaplicy zamkowej, uczestnicy powierzali swoje sprawy Jezusowi i nabierali ducha na czas rekolekcji i kolejny rok posługi. Gromadzili

się również na Eucharystii, nabożeństwie pokutnym i modlitwie.

Trzy wymiary

Nauki przygotowane przez kapłanów dotykały trzech wymiarów formacji do posługi muzycznej w Kościele: duchowego, ludzkiego i intelektualnego oraz ich równoważnej wartości. Głoszący, w oparciu o Słowo Boże i świadectwa ze swojego życia, zwrócili uwagę na to, by żadnej z tych sfer nie zaniedbywać. W naukach wybrzmiała niezmienna wierna miłość Boga i wartość Eucharystii, sakramentów, oddanej rzetelnej służby Bogu i człowiekowi, wzajemnej modlitwy i wsparcia, ciągłego rozwoju osobistego w duchu służenia, postawy wierności i pokory. W naukach wyraźnie przebiegał duch ewangelizowania przez posługę muzyczną, oddania się w opiekę Matce Bożej, umocnienia w słabościach, radości z wykonywanej pracy, wzajemnej pomocy i jedności w Kościele.

Wspólnota

Drugi dzień rekolekcji zgromadził uczestników na warsztatach chóranych. To czas intensywnej pracy, ale i pobudzania do wzrastania w wierze przez posługę muzyczną. Rekolektanci tworzyli czterogłosowy chór. Pracowali pod okiem prof. Mariusza Mroza nad utworami: *Laudate Dominum* G.O. Pitoniego oraz *Agnus Dei*, które wspólnie zaśpiewali na wieczornej Mszy św.

Był to czas przebywania z Jezusem, a przez Niego z Bogiem w drugim człowieku.

Oprócz stawy duchowej i aktywności muzycznej były chwile na spotkania przy organach w kaplicy, przy wspólnym stole, wzajemne służenie, rozmowy, wymianę doświadczeń i spacerów o wschodzie słońca. Był to czas przebywania z Jezusem, a przez Niego z Bogiem w drugim człowieku. Czas rekolekcji budzi na nowo i umacnia wiarę oraz integruje środowisko zgromadzonych, tam znajdujemy Boga żywego. **n**

Odkrywali prawdę o sobie

Pokora jest prawdą – ta myśl przyświecała uczestnikom rekolekcji Ruchu Rodzin Nazaretańskich Diecezji Toruńskiej.

Duchowy rytm każdego dnia danego przez Boga nadawały ćwiczenia rekolekcyjne, tj. poranna modlitwa i medytacja, Eucharystia, adoracja Najświętszego Sakramentu, konferencja, spotkanie w grupach dzielenia, czas dla rodziny oraz wieczorne spotkanie we wspólnocie i na modlitwie. Dzieci poznawały Boga przez gry i zabawy, a wypowiadały się przez prace plastyczne i śpiew.

Zagłębić się w pokorze

Już na początku z ust kapłana wybrzmiała zachęta dla każdego kroczącego drogą rozwoju duchowego ku świętości, by ćwiczyć się w pokorze, w ciągłym stawianiu w prawdzie o sobie samym na wzór Pana Jezusa, Maryi i świętych. Święta Teresa od Dzieciątka Jezus pisała, że „pokora nie polega na tym, by myśleć i mówić, że jest się pełnym błędów, ale na tym, by czuć się szczęśliwym, gdy inni tak myślą i mówią”. W kolejnych dniach zgłębialiśmy rozumienie stopni pokory.

Czas dla rodziny

Przeżyciem duchowym był udział w nabożeństwie Drogi Krzyżowej na



Elżbieta Czapiewska

Droga Krzyżowa na terenie lasu przesiąkniętego krwią Męczenników Działdowskich

terenie lasu przesiąkniętego krwią Męczenników Działdowskich uczestnicy mogli wielbić Boga podczas czasu wolnego, korzystając z uroków mazurskiej ziemi. Chętnie też uczestniczyli we wspólnotowych wieczorach, podczas których modlitwa przeplatała się ze śpiewem. Ostatniego wieczoru przy ognisku wybrzmiały świadectwa mówiące o tym, jak Jezus w przeróżny sposób dotykał serc i swoją łaską oczyszczał, uzdrawiał, umacniał i błogosławił.

Zawierzenie Maryi

Podczas rekolekcji uczestnicy przekonali się, że pokorne odkrywanie prawdy o sobie to wielka łaska Boża, ale i trudne zadanie. Wyjeżdżali więc z postanowieniem, by po powrocie do domów pogłębiać relację z Matką Bożą przez powierzenie Jej odkrywanej

prawdy o sobie, by za Jej wstawienictwem, ufny sercem, codziennie podczas wieczornego rachunku sumienia, zawierać się Bogu, miłującemu Ojcu, bo miłość współweseli się z prawdą.

Czas skupienia odbywał się w dniach 15-22 sierpnia w Lidzbarku. Pośród 50 uczestników w różnym wieku i z różnym doświadczeniem w rozwoju duchowym byli rekolektanci z archidiecezji gdańskiej i szczecińsko-kamieńskiej, diecezji rzeszowskiej, łomżyńskiej, sandomierskiej, pelplińskiej i toruńskiej. Opiekę duchową podjęli kapłani: ks. kan. Sylwester Ćwikliński, moderator RRN diecezji toruńskiej, oraz moderatorzy ks. Andrzej Adamczyk, ks. Paweł Jakimcio i ks. Dariusz Kowalczyk, moderator krajowy RRN. **n**

ELŻBIETA CZAPIEWSKA

ŚWIADECTWO

To, że byłem tam z wami, zawdzięczać Bogu i mojej żonie. Kilka lat temu żona wybrała się na rekolekcje Ruchu Rodzin Nazaretańskich do Bańskiej Wyżnej. Opowiedziałem o tym kolegom w pracy i usłyszałem słowa: „O, to już masz po żonie, oni tobie ją zmienią”. Jak ja to wtedy przeżywałem. Zadawałem sobie pytania: „Po co ona tam pojechała? Jaka przyjedzie? Pewnie całkowicie zmieniona”. Bałem się jej powrotu. Wysprzątałem całe mieszkanie, kupiłem obrus na ławę, kwiaty do wazonu itd. No i żona przyjechała. Okazało

się, że rzeczywiście inna – zmieniona. Spokojna, wyciszona, pogodna. Bardzo mi się to spodobało. Po jakimś czasie żona oznajmiła mi, że pragnie uczestniczyć w cotygodniowych spotkaniach RRN – zgodziłem się. Jednak zaczęła zżerać mnie zwykła ludzka ciekawość – Co oni tam robią? – zastanawiałem się. Pewnego dnia zapytałem, czy mogę na takie spotkanie również przyjść. – Tak – odpowiedziała żona – każdy może przyjść, bo to są spotkania otwarte. Poszedłem pierwszy raz na spotkanie RRN, potem drugi, trzeci. Przy kolejnym spotkaniu zobaczyłem listę uczestników i zrobiło

mi się smutno, że mnie na niej nie ma. Poprosiłem, aby mnie tam wpisali. I chodzę do dziś, bo bardzo mi się tam spodobało. Zacząłem się modlić wraz z żoną, systematycznie korzystam z sakramentu pokuty i pojednania oraz uczestniczę często w Eucharystii. Zrozumiałem, że jako ojciec rodziny, zabiegający o jej bezpieczeństwo i sprawy materialne, muszę też zadbać o to, co ważne, o mój rozwój duchowy. Widzę, że w czasie tych spotkań i rekolekcji, odkrywam prawdę o sobie, przemienia się moje serce i jest to z pozytywnym dla mnie i dla całej rodziny.

Andrzej

Święta Rodzina wzorem jedności

Na przełomie sierpnia i września obraz Świętej Rodziny odwiedził grudziądzkie parafie.

Peregrynację obrazu najpierw przeżywali wierni z dekanatu Grudziądz II, następnie kopia Cudownego Obrazu z sanktuarium św. Józefa w Kaliszu dotarła do dekanatu Grudziądz I.

Pielgrzymka wizerunku Świętej Rodziny wpisała się w program misji trwających w parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Grudziądzu. W czasie Mszy św. na pożegnanie obrazu Świętej Rodziny nastąpiło odnowienie przysięgi małżeńskiej.

– Witamy cię, obrazie święty, zachęcający nas do pogłębiania relacji między sobą. My, rodziny z naszej parafii, dziś kierujemy swój wzrok na ciebie i chcemy ciebie kontemplować, by nauczyć się patrzeć na siebie, tak jak Bóg patrzy na nas: z głębokim szacunkiem i miłością – mówił przedstawiciel rodzin z parafii Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny.

Eucharystii na rozpoczęcie peregrynacji w parafii Księża Marianów przewodniczył bp Józef Szamocki. W homilii zwrócił on uwagę, że Ewangelia z dnia to swoista prośba, by medytować ikonę Świętej Rodziny w kontekście wiary niewiasty



Małgorzata Borkowska

Małżonkowie odnowili swoją przysięgę

kananejskiej. Zadaniem naszym jest dzielić się Jezusem obecnym w rodzinie chrześcijańskiej.

Wspaniały czas przeżyła także wspólnota parafii Ducha Świętego. Biskup Suski podkreślił, że wizerunek otoczony jest wielką czcią wiernych, omodlony przez wiele pokoleń Polaków. W homilii przedstawił symbolikę cudownego obrazu, który jest dla nas Bożym znakiem. Święta Rodzina jest wzorem jedności, bycia razem. W niedzielne przedpołudnie dzieci otrzymały szczególne błogosławieństwo.

– Najtrudniejsze zadanie, jakie Bóg stawia każdemu z nas, to budowanie

relacji z najbliższymi. Szatan robi wszystko, by człowiek nie żył w miłości, nie doświadczył pokoju i szczęścia – mówił ks. Andrzej Kusiński, proboszcz parafii Ducha Świętego. Robiąc rachunek sumienia, szybko dojdziemy do wniosku, że najbardziej ranimy bliskich. Rodzina jest razem, kiedy trzyma się za ręce. Nie można trzymać się, kiedy ma się zajęte ręce czymś innym. – Ewangeliczne budowanie na skale i piasku ma się odnosić do naszego życia, bo wszyscy budujemy. Budujemy relacje – zaznaczył kaznodzieja na zakończenie nawiedzenia. **n**

MAŁGORZATA BORKOWSKA

Modlitwa o pokój

W 82. rocznicę wybuchu II wojny światowej odbył się coroczny Marsz Pokoju w Grudziądzu.

Wydarzenie zorganizowało Stowarzyszenie Rodzin Katolickich działające przy parafii Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny w Grudziądzu.

Uczestnicy marszu wyruszyli z grudziądzkiej bazyliki św. Mikołaja

Biskupa do kaplicy w Wielkich Lniiskach, modląc się o pokój i zaprzestanie sporów w naszej Ojczyźnie.

Pielgrzymi zatrzymali się przed pomnikiem Żołnierza Polskiego na Rynku Głównym, pomnikiem Józefa Piłsudskiego, pomnikiem 10 Pomordowanych, figurze Matki Bożej przy ul. Kunickiego, a następnie pomnikiem Walki i Męczeństwa w Wielkich Lniiskach. Podczas stacji organizatorzy

marszu przedstawiali krótko historie związane z tymi miejscami pamięci, a kapelan prowadzący modlitwy oddawał Bogu dusze zmarłych w obliczu wojennych działań rodaków.

Zwieńczeniem pielgrzymki była Msza św. w kaplicy Matki Bożej Królowej Pokoju w Wielkich Lniiskach, podczas której uczestnicy marszu modlili się wraz z mieszkańcami. **n**

Ks. BARTŁOMIJ PRZYCHODZKI, MARIANIN

Świadkowie historii

Wielu mieszkańcom Lidzbarka z pewnością znane jest małżeństwo państwa Genowefy i Bernarda Lindzińskich. W tym roku obchodzili rocznicę 72-lecia pożycia małżeńskiego.

Oboje urodzili się w Lidzbarku i do dzisiaj tutaj mieszkają. Genowefa jest drugim dzieckiem z jedenaściorga rodzeństwa Genowefy i Alfonsa Rehms. Najstarsza siostra wstąpiła do klasztoru i na Genowefie spoczął w tych bardzo trudnych czasach obowiązek pomocy w wychowywaniu młodszego rodzeństwa.

Historia miłości

Swojego męża Bernarda poznała w czasie, kiedy był uczniem w warsztacie ślusarskim jej ojca Alfonsa Rehmsa. Pobrali się, mając po 21 lat, i zamieszkali na początek w małym mieszkanku na Nowym Rynku. Tak zaczęli swoje długie i bogate małżeńskie życie.

Genowefa nadal pomagała swojej mamie, która wcześniej owdowiała, w wychowywaniu rodzeństwa. Bernard pracował jako ślusarz. Ich życie, jak wielu mieszkańców w tym czasie, było bardzo trudne. Lata po zakończonej wojnie nie były sprzyjającym okresem dla rozwoju młodych rodzin. Wybudowali własny dom kosztem wielu wyrzeczeń. Doczekali się pięciorga dzieci, zapewniając im skromny, ale ciepły rodzinny dom. Genowefa,

bazując na katolickich fundamentach, wyniesionych z własnego domu, dbała o religijne życie swojej rodziny. Sama jest osobą o niesamowitej sile, podpartej głęboką, autentyczną wiarą, którą przez wiele lat bezpiecznie przenosiła całą rodzinę przez gorsze i lepsze czasy.

Poza obowiązkami rodzinnymi i pracą mieli też swoje zainteresowania. Genowefa bardzo lubiła szyć, maszyna do szycia towarzyszyła jej całe życie. Bernard poświęcił się przez ponad 60 lat łowiectwu, będąc członkiem koła łowieckiego „Dzik”.

Obecnie są najstarszym żyjącym małżeństwem w całej naszej gminie. W tym roku ukończyli oboje 93 lata, a 28 sierpnia obchodzili rocznicę 72-lecia pożycia małżeńskiego.

Wielkie serca

Parafia Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Lidzbarku pamięta Genowefę czynnie zaangażowaną przy zbiorze datków na budowę nowego kościoła, również jej posługę w radzie parafialnej. Bernard zawsze z ochotą udzielał się przy nowo powstającej parafii, służąc w każdej potrzebie. Jeszcze do niedawna, do 2017 r., chętnie rozwoził gazety między



Krystyna Afeltowicz

Genowefa i Bernard Lindzińscy z Lidzbarka

parafiami. Nigdy nie odmówił pomocy jako kierowca w czasie kół i transportu choinek do kościoła w okresie bożonarodzeniowym.

Ich długie i bardzo ciekawe życie jest pozytywnym wkładem również w życie i dzieje naszej lidzbarskiej społeczności. Oboje są naocznymi świadkami historii, sięgającej jeszcze czasów przedwojennych.

Doczekali się jedenaściorga wnucząt i dwadzieściorga prawnucząt (kolejne są w drodze). Ich dom jest chętnie odwiedzany przez wszystkie dzieci duże i małe, które rozsiane po świecie ściągają wraz ze swoimi rodzinami do Lidzbarka na rodzinne spotkania i wypoczynek we wspólnym gronie. Każdy czuje się tu oczekiwany i serdecznie witany. Życzymy im zdrowia i jeszcze wielu lat życia. **n**

KRYSZYNA AFELTOWICZ

Śladami Dokty

TORUŃ Rodzinna gra terenowa *Śladami Dokty*, poświęcona pamięci dr Wandy Błęńskiej, odbyła się na Barbarce.

Toruńscy organizatorzy – Książnica Kopernikańska oraz Urząd Marszałkowski Województwa Kujawsko-Pomorskiego – zaprosili wszystkie chętne osoby 4 września do Leśnej Szkoły na Barbarce, gdzie

zebrało się 29 drużyn (łącznie 88 osób). Można było podziwiać zmagania zawodników w różnych dziedzinach, zaczynając od życiorysu Matki Trędowatych, po rebusy, zagadki, zadania z kompasem. Wszystkie drużyny otrzymały upominki. Na koniec szczęśliwi zawodnicy mogli skosztować kiełbasek prosto z ogniska. **n**

MAGDALENA ŻURAWSKA



Magdalena Żurawska

Na zawodników czekały kiełbaski z ogniska

Ubiorem też wyraża się szacunek dla świątecznego dnia i podkreśla jego wyjątkowość.

Szpilki w kartonie

Zakonnica w królewskiej szacie



ANNA GŁOS

*Współpracownik „Głosu z Torunia”,
pielęgniarka, pasjonatka fotografii.*

Kiedy słyszymy „św. Edyta”, nasze pierwsze skojarzenia biegają do św. Edyty Stein. Jednak dla angielskich katolików imię to przywołuje postać innej św. Edyty, mniszki żyjącej w Anglii w X wieku, której cześć oddawali nawet brytyjscy władcy.

Edyta urodziła się w 961 r. w Kemsing jako nieślubne dziecko władcy Anglii Edgara Spokojnego, wówczas 18-letniego młodzieńca. Matką jej była późniejsza św. Wulfryda, świecka zakonnica, porwana przez króla z opactwa w Wilton. Istniał wówczas zwyczaj, który pozwalał porywać kobiety wybrane sobie na żony. Matka Edyty nie poślubiła jej ojca, a po urodzeniu dziecka powróciła z córką do opactwa, gdzie dziewczynka się wychowywała, a jej mama została przeoryszą. Ojciec dziewczynki za popełniony grzech musiał odpokutować i 10 lat czekać na swoją koronację na króla Anglii.



Św. Edyta
z Wilton

W klasztorze Edyta otrzymała staranną edukację i złożyła śluby zakonne. Choć składano jej propozycje pozostania przełożoną w innych klasztorach, zdecydowała się na pozostanie w Wilton, gdzie przebywała jej matka. W 978 r. miała proroczy sen o śmierci swego przyrodniego brata, króla Edwarda i rzeczywiście, parę dni później został on zamordowany. Koronę Anglii zaoferowano wówczas Edycie, ale ona odmówiła. Choć odrzucała wszelkie propozycje zaszczytów i władzy, znana była z dobrego smaku w ubiorze. Udowadniała, że można łączyć czystość i pokorę tak z królewskimi strojami, jak i z zakonnym habitem.

Pomimo tak pokornej służby Kościołowi do historii przeszedł jej spór z biskupem Winchester, który postanowił publicznie ją upomnieć, zarzucając, że jej strój nie jest odpowiedni do życia w klasztorze. Edyta na stawiane jej zarzuty odpowiedziała tak: „Pycha może istnieć także pod szatą nędzy, Ekszelencjo, a mój umysł może być tak czysty pod tymi szatami, jak jest pod twoimi znoszonymi futrami”. Jednocześnie wobec innych zakonnicy była cierpliwa i usługna, co więcej, starała się wyświadczać im przysługi po kryjomu, by nie czerpać z ich powodu chwały.

Edyta żyła krótko, bo zaledwie dwadzieścia trzy lata. Zmarła 16 września 984 r. i bez wahania uznano ją zaraz po śmierci za świętą. Zarówno miejsce jej urodzenia w Kemsing, jak i Wilton były celem pielgrzymek, również angielskich władców, aż do XV wieku. Choć dzisiaj jest nieco zapomnianą świętą, jest udokumentowanych wiele uzdrowień za jej wstawiennictwem.

Moje zainteresowanie św. Edytą zainspirowała rozmowa z moją szwagierką i przyjaciółką Edytą, która opowiedziała mi, że jej dziadek nie był zadowolony z nadanego jej na chrzcie imienia. Z pewnością nie znał historii naszej bohaterki, bo gdyby ją znał, zachwyciłby się nią na pewno. Jego wnuczka, jak jej święta patronka, chętnie służy wszystkim pomocą. Jest bardzo dobrą żoną, cudowną mamą, troskliwą córką i wierną przyjaciółką.

Historia świętej przypomniła mi czasy mojego dzieciństwa, kiedy w niedzielę ubierało się odświętny strój, a mama gotowała lepszy obiad. Razem szliśmy do kościoła, a po południu latem na spacer i lody. Zimą graliśmy w chińczyka, a o godz. 15 obowiązkowo słuchałam z babcią powieści radiowej *W Jezioranach*. Wtedy jeszcze nie odmawiało się Koronki do Bożego Miłosierdzia, bo nikt nie znał tej modlitwy. Mieliliśmy telewizor, ale nie grał on od rana do wieczora. Za to oglądaliśmy stare zdjęcia, a rodzice przy tej okazji opowiadali różne historie rodzinne. Wiem, że odświętny strój obowiązywał we wszystkich domach, nie tylko w moim. Każdy wiedział, że ubiorem też wyraża się szacunek dla świątecznego dnia i podkreśla jego wyjątkowość. **n**